

Bydgoskie dziewczyny ze srebrnym medalem MŚ na torze w drużynie

Kolarstwo tandemowe

Marek Fabiszewski

marek.fabiszewski@polskapress.pl

To największy sukces kolarstwa tandemowego w KSN Łuczniczka Bydgoszcz. A przecież Angelika Biedrzycka i jej pilotka Edyta Jasińska, jak same mówią, dopiero się rozkręcają.

Obie na początku lutego sięgnęły po srebro w drużynie mieszanej na welodromie w kanadyjskim Milton. Ściagały się razem z niedowidzącym Adamem Brzozowskim i pilotem Kamilem Kuczyńskim, wieloletnim reprezentantem Polski w kolarstwie torowym. W finałowym biegu, na trzy okrążenia, biało-czerwoni przegrali o 2 sekundy z drużyną Holandii.

Transmisje z MŚ można było oglądać w Internecie. Trzy noce przed komputerem spędził dyr. KSN Łuczniczka Bydgoszcz, Krzysztof Badowski.

„Oglądałem, ogromne gratulacje, jestem z was dumny!” - to treść jego esemesa do Edyty.

„Dziękujemy!!! Walczymy do końca, jutro sprinty. Na następnych MŚ możemy już walczyć o medal” - to odpowiedź kolarki.

Biedrzycka i Jasińska w kolejnych trzech konkurencjach - 3 km na dochodzenie, 1 km na czas i 200 m sprintem - zajmowały 6. miejsce. Gdyby w Milton bydgoski duet miał lepszy sprzęt (do Polski jedzie rama na specjalne zamówienie, którą zasponsorowała firma Romet), to kto wie? A i tak wyniki Angeliki i Edyty względem zwycięzców w porównaniu Edyty i Karoliny Rzepy z 2019 są o blisko 10 sekund lepsze.

Dla obu zawodniczek start w Kanadzie był debiutem na mistrzowskiej międzynarodowej imprezie. Jako debiutantki startowały w każdym wyścigu jako pierwsze, co nie było handicapem. W ćwierćfinale na 1 km bydgoszczanki przegrały z późniejszymi wice-

mistrzyniami z Belgii. Wyścig o 5. miejsce w sprincie wygrały, ale po proteście Greczynek zostały przesunięte na 6. miejsce (Polki przekroczyły linię).

Co ciekawe, Angelika Biedrzycka i Edyta Jasińska trenują i startują wspólnie dopiero od października 2019. Słabowidząca Biedrzycka pochodzi z Warszawy. Pilotka Jasińska z Dolnego Śląska, to jedna z czołowych polskich kolearek torowych ostatnich lat, była zawodniczką Emdeku Bydgoszcz i Pacifiku Toruń.

Jasińska, która jest też asystentką trenera kadry torowej kobiet, od razu po powrocie z MŚ udała się na zgrupowanie do Portugalii. A Biedrzycka o swoim występie w Kanadzie tak mówi na stronie Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego:

- Debiut na mistrzostwach świata przeszedł moje najsmielsze oczekiwania. Jeszcze rok temu nie wiedziałam zbyt wiele o kolarstwie, a teraz stoję na podium ze srebrnym medalem na szyi i normalnie nie wierzę.

- Udział w mistrzostwach świata i zajęte wysokie miejsca utwierdziły mnie w słuszności zmiany dyscypliny. Rozpoczynając kolarską przygodę wiedziałam, że solidne podstawy wyniesione z wioślarstwa pozwolą mi na szybki rozwój, ale jego tempo mnie zaskoczyło.

- Uwielbiam rywalizację sportową, w niej chce się realizować, wykorzystując do tego zdobytą wiedzę i doświadczenie, bo sport, to całe moje życie.

Przed dziewczynami z KSN Łuczniczka perspektywa występu na igrzyskach paraolimpijskich w Tokio 2020.

- Nie będzie łatwo. Jeśli światowa federacja przyzna Polsce dwa miejsca, to bydgoska para do Tokio na pewno polecą. Jeśli tylko jedno, będzie walka do samego końca. A w czerwcu są jeszcze mistrzostwa świata na szosie - wyjaśnia Krzysztof Badowski.

Dyrektor KSN Łuczniczka Bydgoszcz liczy na 1% na KRS (0000035474). - Pomóżmy dziewczynom dojechać do Tokio - zachęca. ©



Polska drużyna ze srebrnymi medalami. Od lewej: Adam Brzozowski, Edyta Jasińska, Angelika Biedrzycka i Kamil Kuczyński